

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok IX | NIEDZIELA, 15-go LUTEGO 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 46

## Walka policji z groźnym bandytą

### Zabójca posterunkowego i sprawca kilkunastu krwawych napadów pod Łodzią, osadzony w więzieniu

Łódź, 15 lutego. Wojewódzkiemu urzędowi śledczemu w Łodzi wczoraj udało się ująć groźnego bandytę, Jana Kłysa, jednego z zabójców posterunkowego Korzeniowskiego z Sulejowa.

Posterunkowego Korzeniowskiego znaleziono w dniu 10 października ub. roku straszliwie zmasakrowanego w polu pod Sulejowem.

Władzom udało się ustalić, iż sprawcami mordu byli złodzieje, którym przeszkodził w włamaniu do jednej z poważniejszych firm, znajdujących się w tem miasteczku.

Opryski zadali mu kilkanaście ciosów nożami i przewieźli go następnie na przedmieście.

Urząd śledczy po kilku tygodniach wreszcie ujął czterech sprawców. Okazali się nimi Józef Włociański, Antoni

Chojnacki, Władysław Tałada i Wiktor Włociański.

Przyparci do muru przyznali się do winy i oświadczyli, że w zabójstwie dużą rolę odegrał piąty członek szajki, którego nazwiska nie chcieli jednak zdradzić.

Władze bez ich pomocy wkrótce ustaliły, iż opryskiem tym był Józef Kłys, poszukiwany za szereg krwawych napadów i włamań, dokonanych na terenie województwa łódzkiego.

Groźnego bandyty nie udało się jednak ująć.

Gdy dowiedział się o aresztowaniu swych towarzyszy, ukrył się w jakiejś wiosce, w której czuł się zupełnie bezpieczny.

Po czteromiesięcznej bezczynności zbój zabrał się wreszcie znów do „pracy” i tym razem został już wreszcie aresztowany.

Onegdaj w nocy wraz z kilku nowymi przyjaciółmi usiłował dokonać włamania do składu manufaktury w Szadku (woj. łódzkie).

Schwytano go na gorącym uczynku. Kłys stawiał policji zacięty opór strzelając z rewolweru.

Nie ranił on na szczęście nikogo. Gdy wyczerpał cały magazyn, był zmuszony się poddać.

Po przesłuchaniu na miejscowym posterunku policyjnym, odwieziono go pod silnym konwojem do Łodzi, gdzie został osadzony w więzieniu.

## Powinęła mu się noga

### aż w Hamburgu.

Warszawa, 15 lutego.

Przedstawiciel firmy angielskiej na Polskę „Albert Wick” (Wiejska 26) zameldował w urzędzie śledczym, że agent jego Herbert Szerman (Śliska 37) przywłaszczył sobie różne towary wartości 300 funtów czyli 13.000 zł.

Śledztwo wykazało, że Szerman rze czy sprzedał, poczem postarł się w starostwie Warszawa - Południowa o paszport i zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe, co odniosło ten skutek, że policja kryminalna w Hamburgu zatrzymała go i przesała do Polski.

## Pociąg najechał na wóz

### Woźnica zabity.

Wilno, 15 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w pobliżu Słonima pociąg pędzący, zderzył się z Warszawą do Stołpców, najechał na przejeżdżającego na wóz, należący do mieszkańca Słonima Orłowskiego Jana. Wóz został rozbity, Orłowski zaś poniósł śmierć na miejscu. Winę za wypadek ponosi sam Orłowski, który pomimo znaków ostrzegawczych wjechał na przejazd.

## Epidemia dyfterytu w Europie

Berlin, 15 lutego.

(Telegram własny)

Profesor dr. Fiedberger wygłosił odczyt w berlińskim instytucie medycznym na temat szerzącej się obecnie nie tylko w Niemczech, ale w całej Europie epidemii dyfterytu.

Mówca wskazał na fakt, że mimo stosowania serum ochronnego, epidemia dyfterytu szerzy się w zastraszający sposób i dotyka kraje dotychczas wolne od tej choroby.

W niektórych wypadkach nawet stwierdzono, że szczepionka ochronna nie działała, co zresztą potwierdziło wielu lekarzy. Mówca zakończył swój referat oświadczeniem, że przed medycyną stoi wielkie zadanie — wynalezienie nowego środka ochronnego przeciwko dyfterytowi.

## Gorączka złota w Ameryce

### Złota złota i platyny odkryte w górach Livingstona

New-York, 15 lutego.

W Ameryce wybuchała nowa faza gorączki złota, na wzór tej, jaka w swoim czasie ogarnęła ludzką w związku z pokładami złota na Alasce i w Kalifornii.

Na poł.-wschodzie Kanady, w górach Livingstone, w Dabuj, w odległości 800 km. od Vancouver, na granicy Stanów Zjednoczonych — odkryto żyły złota i platyny. Na wiadomość o odkryciu utra-

tonych skarbów bogactwa — powstało w Ameryce ogromne poruszenie wśród bezrobotnych.

Olbrzymie rzesze poszukiwaczy złota i platyny wyruszyło już do gór Livingstone. Szosy, prowadzące do pokładów nowego bogactwa zawałone są samochodami, w których z ogromnym pośpiechem ciągną masy nowych koczowników.

## Hangary spłonęły pod Borysowem

### 8 samolotów sowieckich pastwą ognia

Wilno, 15 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z pogranicza donoszą, iż przed paru dniami pod Borysowem wybuchł pożar w hangarach lotniczych sowieckich, w których znajdowało się 8 samolotów wojskowych. Ogień powstał w nocy. Gdy pożar zauważyli wartownicy, stali się wezwać straż ogniową, znajdująca się o kilka kilometrów od hangaru

lecz wskutek przerwania linii telefonicznych starania te nie dały rezultatów.

Później, gdy przybyła kompania saperów okazało się, że woda znajdująca się w pobliżu była zamrożona. Wobec tego samoloty uległy zniszczeniu a hangary spłonęły doszczętnie. Pożar powstał wskutek podpalenia.

Aresztowano kierownika hangarów i 4-ch strażników.

## Łodzią podwodną do biegun

### Uczony i podróżnik amerykański Wilkins realizuje popularną utopję Juliusza Verne'go

New York, 15 lutego.

(Telegram własny).

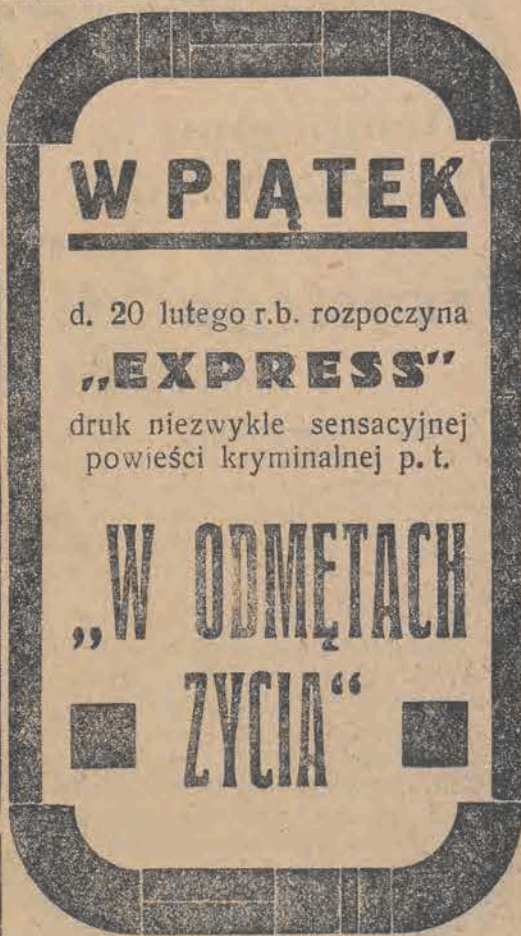
Pod koniec kwietnia wyruszy znany badacz ziem podbiegunowych George Hubert Wilkins do wielkiej wyprawy podbiegunowej. Wyprawa ta będzie wprowadzeniem w czyn znanej utopiji Juliusza Verne'go, który już przed pół wiekiem w najdrobniejszych szczegółach odtworzył podróż do biegun północnych pod powierzchnią lodu.

Statek będzie się nazywał, tak jak w powieści Verne'go „Nautilus”, a w wyprawie weźmie osobiście udział Juliusz Verne wnuk genialnego pisarza. Kapitanem statku w czasie podróży będzie Sloan Davenport.

Wszystkie szczegóły statku zostały opracowane ściśle według powieści Verne'go. „Nautilus” jest przerobiony z dawnej łodzi torpedowej „P. 12”. W otworach do wyrzucania torped będą obecnie umieszczone dwa potężne reflektory.

Statek będzie posiadał kabinę, umożliwiającą nurkom zejście pod wodę. Stacja radiowa statku będzie wyposażona w taką siłę, że będzie mogła się porozumiewać ze stacjami amerykańskimi nawet, gdy będzie pod wodą.

Załoga statku składa się z 12 doświadczonych marynarzy, obeznanych z pracą w łodzi podwodnej i z trzech uczonych między którymi znajdują się będzie dr. Harold Sverdrup,



## W PIĄTEK

d. 20 lutego r.b. rozpoczyna

### „EXPRESS”

druk niezwykle sensacyjnej powieści kryminalnej p. t.

## „W ODMĘTACH ŻYCIA”

### Smierć wskutek zmarznięcia poniosła urzędniczka Banku Rolnego

Katowice, 15 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na polach między Siemnowicami i Welnowcem znaleziono leżącą w stanie nieprzytomnym Janinę Kudjewska urzędniczkę Państwowego Banku Rolnego w Katowicach. Po odstawieniu jej do szpitala w Katowicach Kudjewska zmarła. Według orzeczenia lekarskiego poniosła ona śmierć wskutek zmarznięcia.

### Dumping sowiecki niszczy litewski przemysł drzewny

Kowno, 15 lutego.

Kowieńskie pismo „Lietuvos Zinios” omawiając wyniki, osiągnięte w związku z importem drzewa sowieckiego na Litwę zaznacza że w konsekwencji tego wwozu w najbliższym czasie wstrzymana zostanie praca 72 tartaków litewskich przez co 3000 robotników utraci pracę, pozostając bez środków utrzymania. Dalej pismo donosi, że 10.000 włościan i robotników straciło już znaczny zarobek zimowy przy eksploatacji lasów litewskich.

### B. francuski min. sprawiedliwości stanie przed Trybunałem Stanu

Paryż, 15 lutego.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu komisji śledczej postanowiono 11-tu głosami przeciwko 6 postawić b. ministra sprawiedliwości, Pereta, przed trybunałem stanu.



# Zbrodnicze miasto Ameryki

## Chicago pod władzą bandytów. — Ucieczka milionerów. Upadek handlu i bankructwo samorządu. — Dziennikarz w klubie przestępców

### Przysięga Al Capone'a na wierność biednym i śmierć milionerom

Chicago, miasto liczące kilka milionów mieszkańców, do niedawna chluba Nowego Świata, stało się w latach wojennych wyrodnym dzieckiem Ameryki, jej największym zmartwieniem i troską, która z dnia na dzień coraz bardziej się potęguje.

Od roku 1920 Chicago, zaczęło upadać finansowo i moralnie bardzo szybko. Wielcy przemysłowcy i handlarze, terroryzowani organizującymi się dopiero wówczas bandami rozbójniczymi, opuścili mury miasta i osiedlili się w krajach Ameryki południowej, nie zepsutych jeszcze gangreną powojenną. To też w niedługim stosunkowo czasie, zaświeciły pustkami kasy miejskie, zniknęło bogactwo dotychczas tak królujące i nędza rozpoczęła swe panowanie.

W roku 1926, pierwsze zwiastuny ogólnoswiatowego kryzysu, zachwiały jeszcze bardziej podstawy miasta. Bezrobotni, których liczba zwiększała się w zastraszający sposób, zasłali szeregi przemysłowców i organizacje rozbójnicze, które pod koniec roku następnego, żelaznym pierścieniem zbrodni otoczyły całe miasto.

Prasa amerykańska prawila społeczeństwu morały i kazania, upominała bezsilny zarząd miasta, rzuciła gromy potępienia na policję i wszystkich Sherloków Holmesów — bezskutecznie. Chicago pogrążyło się coraz bardziej w przepaści, z której nie było wyjścia. Od świtu do świtu krążyły po ulicach miasta bandy rozbójnicze Diamonda i Al Capone'a, dwu wrogów nieprzejednanych, ale w zawadzie swoim wzajemnie się uzupełniających.

Niemal każdego dnia alarmowała prasa społeczeństwo całej Ameryki o nowym napadzie rabunkowym, kradzieży, włamaniu, morderstwie. Codziennie pastwa bezkarnych wampirów Nowego Świata padały banki i przedsiębiorstwa, życie ludzkie i miliony dolarów. Najgenialniejsi detektywi byli bezradnymi, policja wzruszała ramionami, a zamaskowani żonglerzy zbrodni hulali od krańca po krańce miasta, okryci najfantastyczniejszymi legendami, ukrywającymi ich tajemniczością i nieuchwytnością.

W latach 1929 i 30 między przywódcami wspomnianych wyżej band, Diamondem i Al Capone'm, powstała walka na śmierć i życie, w wyniku której przysła tajemniczość obu współczesnych Rinaldini. Rozpoczęły się denuncjacje, aresztowania i wyroki. Policja weszła kryjówki grasujących band, przez szukiwała nocne lokale i spelunki. Al Capone knił sobie jednak z policją i z agentów. Co miesiąc wpływało do kasy rządowej 150.000 dolarów w formie podatku dochodowego z jego tak świetnie prosperującego interesu i 50 000 dolarów jako zapomoga dla ubogich i bezrobotnych. Nic też dziwnego, że proletarijat i najbardziej ubogie warstwy ludności nie tylko Chicago, ale całej niemal Ameryki, zaczęły otaczać nazwisko dziwnego ofiarodawcy aureolą uwielbienia, a kobiety z najwytworniejszego towarzystwa szalały za nieznanym donżuanem.

Te sensacyjki skłoniły dziennikarzy prasy amerykańskiej do zajęcia się szczerze sprawą Al Capone'a. Reporterzy z „Daily Herald”, „New York Tribune” i „Chicago Tribune”, rozpoczęli na własną rękę poszukiwania kryjówek „bohatera”. I oto po długich wędrówkach, udało się to reporterowi „Chicago Tribune”, S. Woortsmannowi, który w wyżej wspomnianym piśmie podaje szczerze swej wizyty w klubie przestępców chicagowskich, złożonej licząco. — Według planu, nakreślonego mi przez jednego z byłych członków bandy Diamonda z którym zapoznałem się podczas rozprawy sądowej, udałem się do IX dzielnicy. Obok Lincolnstreet

zatrzymałem się i poczęłem obserwować ludzi, znajdujących do starego budynku, pod numerem 30-a-IX. Szybko przesunął się przed moimi oczyma korowód przestępców, których tylekroć widziałem w sadzie Washingtona. Znałem hasło, nie było czasu do namysłu. Wszedłem do bramy wspomnianego budynku i krocząc śladami jakiegoś rosnącego murzyna, poczęłem schodzić do piwnicy.

Po kilku minutach wędrówki w ciemnościach, zatrzymał mnie głos:

— Stop. Hasło? Stop.

— Oliveer — bank. Stop — odpowiedziałem bez namysłu.

— W porządku.

Z kilkoma postaciami wślizgnąłem się do wnętrza pałacu Al Capone'a. W środku olbrzymiej sali za stolikami nakrytymi sukniem, siedziało wielu mężczyzn, pałac panterosi i rozmawiając z całą swobodą. Mimo światła, jakie dawały liczne lampy elektryczne, panowały w sali półmrok. Przy bocznych stolikach grano w szachy, warcaby i ping-ponga. Jak się później dowiedziałem, Al Capone surowo zabronił grania w karty i rozkaz jego wypełniany jest skrupulatnie przez wszystkich członków jego bandy.

Na szczęście nie zwracano na mnie uwagi, mogłem więc swobodnie obserwować kryjówkę największych oddziałów przemytniczych, którym lokal swój odstąpił wspaniałomyślny Al Capone. W niespełna pół godziny sala naplniła się najróżnorodniejszego rodzaju inżynierami. Widziałem wśród zebranych chińczyków i murzynów, dwóch czerwonoskórych, i przedstawicieli wszystkich możliwych narodowości.

Po chwili zgromadzeni, powstali z miejsc i udali się w głąb korytarza. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po kilku minutach znalazłem się we wspaniałym hallu, jasno oświetlonym lampami i ozdobionym drożocennymi obrazami, z których jeden przywiódł mi na pamięć sensacyjną kradzież w mieszkaniu lorda Wellingtona, wielkiego zbieraacza dzieł sztuki. Obraz, który zwrócił moją uwagę pochodził z tej kradzieży. Nie miałem więc wątpliwości, że znajduje się w mysiej norze Al Capone'a.

Po chwili głębokiej ciszy, odzwała się głos u wejścia: Stop — Hasło?

## Al Capone zrywa z przeszłością i wraca do uczciwego życia.

Dziennikarz chicagowski, Peslee w tych dniach wydał książkę, która wywarła w Ameryce wrażenie wręcz sensacyjnego.

Książka ta poświęcona jest Al Capone, słynnemu wodzowi bandytów amerykańskich i oparta jest na prawdziwych danych z jego życia.

Jak się okazuje, Al Capone był uczestnikiem wojny światowej i zjawiał się w Chicago doniero w roku 1920. Obecnie Al Capone liczy sobie lat 42. „Suche prawo” przyniosło Al Capone bogactwo i popularność... I nie we wszystkich sferach popularność ujemna.

Zarobki jego, wzrastając stopniowo, w roku 1927 doszły do 105 mil. dolarów, z czego 60 milionów przyniosło mu butlegerstwo.

Oczywiście, znaczna część tych wielkich sum szła na opłacanie łapówek urzędników i policji. Ale zarobki Al Capone pokrywają opłacanie 6000 funkcjonariuszy państwowych, którzy są na stałej pensji u bandytów. Również dużo pieniędzy kosztuje straż osobista „króla bandytów”.

W służbie u wielkiego butlegera pracuje 700 bandytów i 500 kapłanek miłości. Poza tem w oficjalnych przedsiębiorstwach Al Capone pracuje druga armia zatrudnionych.

Stop. poczem do sali wkroczył Al Capone. Bardziej miłego i pięknego młodzieńca, trudno mi będzie spotkać w dalszym życiu. Zwinny, nadzwyczaj zgrabny i wytwornie ubrany przedstawia Al Capone, typ „arbitra elegantiarum”.

Mowa jego jest śpiewna, zupełnie pozbawiona angielsko-amerykańskiego akcentu. Mówi po francusku, włosku, hiszpańsku, niemiecku, nie obcy jest mu również język synów preri — indjan. Spokojnie zasiada za stołem, bystro spojrzeniem czyta przegiad zebranych i uśmiecha się, jak dziecko.

Na obu stronach stoła, czuwają dwaj jego zastępcy, gotowi na każde skinienie swego młodego wódza. Po chwili jeden z nich wymieni kilka nazwisk. Do stołu poczynają się zbliżać nieznajomi krokiem nowi członkowie bandy: wlech dwaj węgry, francuz, dezerterski z legii cudzoziemskiej.

Al Capone, przestrzelał ich wzrokiem i do każdego przemawia w danym języku. Podczas przesłuchiwania węgry, pomocnym mu jest tłumacz, rado wity syn pusztę węgierskiej. Następnie rozpoczyna się akt przysięgi. Wszyscy powstają ze swych miejsc, otaczają zwartym kołem nowych adeptów zbrodniczej sztuki, gasną światła i wśród ciemności rozlega się monotonny głos, odbierającego przysięgę, „na wierność Al Caponowi, na wierność ludzkości ubogim, na śmierć bogaczom i policji, tropiącej tych, którzy niosą pomoc nie mającym chleba”. Wśród sepek noży i rewolwerów, składała nowi członkowie przysięgę na t. zw. Księgę wyroków, w której figurą nazwiska tych, którzy złamali dane przyrzeczenie i podpisali na siebie wyrok śmierci. Dopiero po tym akcie, Al Capone podaje rękę nowym współpracownikom swej bandy, stwierdzając tem samem, że liczyć mogą na niego w każdej chwili, jako na wodza i przyjaciela. Zaświecają się ponownie lampy. Al Capone, podnosi do góry rękę i schodzi z podium. Żegna go krótki okrzyk zebranych, skoncentrowany w jednym słowie: — AL.

Młody przywódca ntknie w mroku korytarza, a za nim wtapiają się w ciemność wampiry Nowego Świata....

## Pomysłowi synowie nieba

### sprzedają Sowietaom... sowieckie towary

Sowiety nabyły w Charbinie wielkie składy i magazyny i zgromadziły tam olbrzymie zapasy fabrykatów wszelkiego rodzaju, poczynając od kaloszy a kończąc na perkalicach. Sprzedają wszystko po cenach niesłychanie niskich, uniemożliwiając konkurencję. Futra, liklery, wina, tkaniny, obuwie, bielizna, papierosy — zalewają rynek mandżurski i są rozchwytywane przez kupców chińskich.

Kupcy i składnicy angielscy, niemieccy, japońscy, amerykańscy próbowali z początku walczyć z tym zalewem obniżając ceny swych towarów. Ale przekonali się rychło, że w wyścigu o niższe ceny będą zdystansowani — i dali spokój. Narazie, Obserwują i badają sytuację, jaka się wytwarza na rynku mandżurskim i północno-chińskim.

A sytuacja poczyną się kształtować wręcz paradoksalnie. Sowietaom chodzi o zdobycie rynków chińskich i podminowanie wpływów handlowych i finansowych państw europejskich. W tym celu sprzedają one swe fabrykaty po cenie wykluczającej możliwy zysk, a nawet niżej ceny kosztów własnych. W tym też celu ograniczają podaż i konsumpcję tych samych towarów u siebie w domu.

Tymczasem.. Tymczasem w Mandżurii dzieją się z towarami i fabrykatami sowieckimi istne cuda. Cuda, które wynikają ze swoistego stosunku kupców chińskich do tanich dostawców.

Kupcy chińscy rozumują tak: kupuję za bezcen towar w Charbinie, mogę go sprzedać z zyskiem 100 procentowym u siebie w domu — tak, to prawda. Ale — po tamtej stronie granicy — w okręgu Mandżurskim, w Błagowieszczeńsku, Chabarowsku, Srijeteńsku, Władywostoku — mogę sprzedać obywatelom sowieckim te same towary sowieckie po cenie o wiele droższej, z zyskiem 500 procentowym. Pocóż mam zaopatrzyć w towar sowiecki Chińczyków, skoro mogę dostarczyć go Rosjanom? Prawda — granica dla tego handlu jest zamknięta. No cóż? — pozostałe przemycanie. A za przemyt pobieram o paręset procent drożej.

W ten sposób powstał, egzotyczny i wysoce oryginalny rodzaj handlu, który polega na tem, że srytni chińczycy skupiają za tanie pieniądze towary sowieckie i szmuglują je następnie przez granicę do... Sowietaom.

Na tej dowolnej grze porobili już kupcy chińscy wielkie fortuny. I chwala sobie bardzo swych dostawców, charbińskich. Jak długo to potrwa — trudno przewidzieć, gdyż obsadzenie ścisłej straży celną tak długiej granicy, jak rosyjsko-mandżurska jest bardzo skomplikowaną rzeczą. Ro.

## Plaża-tor powstanie w Anglii

Największa plaża na tor wyścigowy dla automobilistów przygotowuje Anglija na wschodnim wybrzeżu, w hrabstwie Lincolnshire.

Plaża-tor ciągnie się na dystansie 15 mil. ang. W ten sposób pragną Angliacy zdystansować plaże-tor w Dayton-Beach (Stany Zjednoczone) i utworzyć u siebie centrum sportowe dla wozów wyścigowych o maksymalnej szybkości.

W Lincolnshire przystępuje już specjalne konsorcjum do budowy hotelów, garażów, domów, warsztatów etc. Koszt ty urządzenia bezładnej dotąd miejscowości i stworzenia plaży sportowo-turystycznej mają wynosić około 45 milionów złotych.

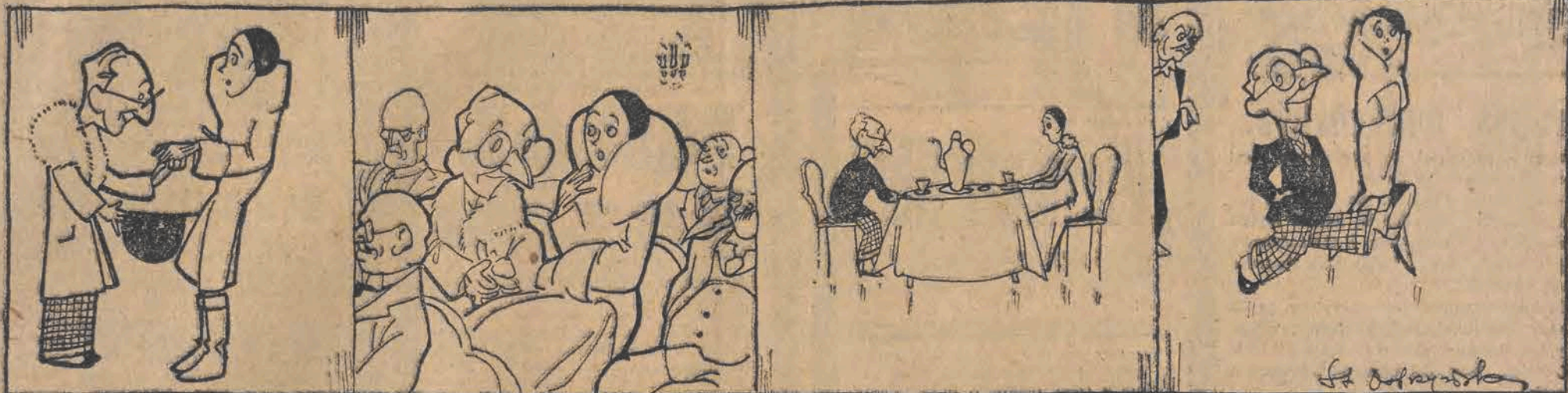
dze jestem zdolny do wszystkiego. Pieniądze angielskie oddałem policji na cele dobroczynne. Anglik zrobił zły żart, ale równocześnie będzie to dla mnie doskonałą nauką. Nareszcie otworzyły mi się oczy. Nareszcie wiem, za kogo mnie społeczeństwo uważa. I dlatego postanowiłem poświęcić koniec temu życiu, które prowadziłem dotychczas.

W najbliższym czasie mam zamiar udać się do mojej rodzinnej Szwecji, gdzie posiadam niewielką posiadłość i tam zamieszkać na stałe.



# Przygody karnawałowe Lopka Konto

Wielki film rysunkowy „Expressu”



Spotkał się pan Konto z Niućką,  
I konferował krótko...  
Wrzucił rzekł dziewczę: „Pójdę”.  
Na kinową jakąś bujda

W kinie Lopek co minutę  
Raczył chałwą słodką Niućką...  
Bo wiedz, czytelniku, i ty:  
Chałwa psuje apetyty.

Świetny był tej chałwy skutek:  
Nie chce jeść najmilsza z Niućką,  
I w kawiarni „Pod Srocco”  
Raczyła się tylko moka.

Słusznie rzucił rząd wezwanie:  
„Niechaj żyje życie tanie!”  
Oszczędziła dzisiaj parka...  
Lopek rad, lecz kelner sarką”.  
(Dalszy ciąg jutro).

## 110 milionów listów miesięcznie

otrzymują i wysyłają mieszkańcy całej Polski  
Łodzianie najwięcej depeszują,  
a warszawianie najczęściej korzystają z telefonów

W ostatnich latach poczta polska zyskała sobie nader pochlebną opinię.

Mineły już czasy, gdy do urzędów pocztowych ciągle wpływały skargi, iż list, wystosowany do miejscowego adresata wędrował kilka tygodni, lub, że przesyłka pieniężna z Ameryki nie trafiła do odbiorcy.

Władze pocztowe potrafiły usunąć wszelkie niedokładności, wydalły niesumienne, czy też opieszale urzędników i doprowadziły do porządku wszystkie swoje agendy.

Obecnie wprawdzie od czasu do czasu czytamy o wykryciu malwersacji, po pełnianych w poszczególnych dyrekcjach pocztowych, lecz wypadki te są już coraz rzadsze.

Statystyki wykazują, iż zagranicą po dobre nadzycia są notowane znacznie częściej.

Jak stwierdzają tablice porównawcze, zażaleń, niedokładności i opieszaleści w doręczaniu listów, poczta polska obecnie należy do grona najlepiej zorganizowanych instytucji pocztowych w całej Europie.

Posiada ona bardzo liczny personel urzędniczy i posługuje się w swej pracy najnowszymi środkami technicznymi.

Działalność tej wzrasta z roku na rok bardzo poważnie. Stwierdzono, iż po wojnie ludzie znacznie więcej ze sobą korespondują, niż dawniej. Olbrzymią ilość listów wysyłają firmy handlowe i przemysłowe w celach wyłącznie reklamowych.

Obecny kryzys gospodarczy również wpłynął na zwiększenie się korespondencji międzymiastowej i zagranicznej. Zmalała wprawdzie ilość przesyłek pienięż-

nych, lecz wzrosła niepomniernie liczba zwykłych listów.

Jak się okazuje ludzie w celach zarobkowych wysyłają całe stosy listów, zwracając się do firm, poszukujących agentów, lub do wszelkich instytucji i urzędów państwowych.

Dane urzędów pocztowych za jeden tylko miesiąc grudzień, brzmią następująco:

W Warszawie przyjęto i wysłano 30,692,200 listów, w Poznaniu 16,626,200 we Lwowie 10,890,000, w Krakowie — 8,007,400, w Łodzi — 4,005,400, w Wilnie — 3,224,900. Razem wynosi to przeszło 73 miliony.

Gdy do powyższego dodamy ilość listów, wysłanych i otrzymanych przez pozostałe miasta i okręgi wiejskie, otrzymamy zawrotną cyfrę około 110 milionów listów miesięcznie.

W tym samym okresie w Warszawie wysłano i przyjęto 252,900 paczek, we Lwowie — 108,800, w Krakowie 99,500, w Łodzi — 80,900, w Katowicach 45,800.

Telegramów wysłano i przyjęto w Warszawie — 66,500, w Łodzi — 110,200 (najwięcej ze wszystkich miast polskich) we Lwowie — 29,300 itd.

Równoległe z wzrostem działalności urzędów pocztowych, we wszystkich większych miastach polskich zwiększa się ilość abonentów telefonicznych.

Szczególnie bodaj dotyczy to Warszawy i Łodzi. W obu tych miastach każdego miesiąca przybywa przynajmniej po kilkadziesiąt nowych abonentów.

Posiadacze telefonów nie przerażają widocznie liczniki. Rozmawiają bowiem bardzo często.

Świadczy o tem grudniowa statystyka urzędów telefonicznych. W ciągu tego miesiąca w Warszawie przeprowadzono 22,148,000 rozmów miejscowych i 380,000 zamiejscowych, w Łodzi miejscowych — 5,066,000, zamiejscowych — 104,000, we Lwowie — 4,751,000 miejscowych i 77,000 zamiejscowych, wreszcie w Poznaniu miejscowych — 1,481,000 zamiejscowych — 162,000.

## Napad bandycki na Bałutach Niebezpieczną opryszek w roli właściciela domu zajeźdnego

Stanisława Jadźwińska, mieszkanka Sochaczewa, przyjechała do Łodzi około godziny dziewiętej wieczorem. Nie mając w naszym mieście żadnych znajomych, na dworcu zwróciła się do jakiegoś starszego już wiekiem mężczyzny, pytając go o adres taniego hotelu.

— Ja sam odnajmuję przyjeźdnym

pokoje — odparł jej. — Biorę tylko trzy złote za dobę. Może pani ze mną pozwoli?

Ależ bardzo chętnie — rzekła dziewczyna. — Nie znam zupełnie miasta i samą w z pewnością nie trafiła. Wyruszyli w drogę.

Panna Jadźwińska opowiadała swemu towarzyszkowi o swym życiu. Mówiła mu, że jest z zawodu szwaczka, że straciła niedawno rodziców i pragnie na stałe zamieszkać w Łodzi, gdyż Sochaczew pod żadnym względem jej nie odpowiadał.

Właściciel domu zajeźdnego słuchał jej bardzo uważnie i od czasu do czasu zadawał pytania, dotyczące jej stanu materialnego.

Po blisko godzinnej wędrowce znaleźli się wreszcie na jakiejś wąskiej, słabo oświetlonej uliczce w dzielnicy bałuckiej.

— Gdzie mnie pan zaprowadził? — przestraszyła się dziewczyna. — Czy tu się znajduje ten hotel?

— Nie. — odparł jej groźnie — tu się rozmówimy. Oddaj mi pieniądze, tylko szybko! Jeżeli piśniesz jedno słówko, to cię poczęstuję nożem.

Stanisława zatrzęsała się z przerażenia. Dookoła było zupełnie pusto — nie mogła więc liczyć na niczyją pomoc.

— Daj mi torbę — zawołał rabus.

**PRAGNIJCIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU I PODAGRY**

Rwace, kłujące bóle w członkach, stawach obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie i wzrok występują często jako skutek cierpienia reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje

**PROPONUJE**

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub „any” środek, lecz produkt który dobroczynna natura natury udziela dla dobra cierpiącej ludzkości

**Każdemu próba bezpłatna.**

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

**AUGUST MÄTZKE**, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalterstr. 5. Oddział 48.

**Dr. med. NEUMARK**

Choroby skórne weneryczne, leczenie dżiatermą, datermokoagulacją oraz lampą kwarcową.

**MONIUSZKI 5**  
tel. 170-50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

**Ur. med. J. NADEL**

akuszerka i choroby kobiece

Przyjmuje od 3-5, **Pomorska 7**  
tel. 127-84.

Największy optymista świata, niezrównany pieśniarz

**MAURICE CHEVALIER**

jako fabryku gumy do żucia w filmie

**ZA OCEANEM**

ukaze się już wkrótce w Grand-Kinie.

Najgenialniejszy tragik świata!

**EMIL JANNINGS**

Najwspanialszy film sezonu

**NIEBIESKI MOTYL**

(Orginalny tytuł „Niebieski Anioł” wkrótce zabłyśnie na ekranie kina „SPLENDID”

Dziewczyna spełniła rozkaz. Opryszek przelicyzył pieniądze. Znalazł zaledwie 40 złotych i wyraził głośno swe niezadowolnienie. — To mało! Zdejm palto! — krzyknął.

Stanisława oparła mu się. Gdy ją uderzył, poczęła krzyczeć. W tej chwili przed pobiiską bramą ukazał się policjant. Opryszek rzucił się do ucieczki. Pogoń trwała dość długo. Gdy go przyłapano, nie stawiał oporu. W komisariacie ustalono, iż nazywał się Bolesław Okręt i nie miał wogóle stałego miejsca zamieszkania. Na sprawie sądowej tłumaczył się, iż był pijany i nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów. Skazano go na 2 lata więzienia.





### A propos małżeństwa...

Napoleon powiedział, że małżeństwo jest głupstwem, czynionem we dwoje. Ale to kapitalne głupstwo nie znknie z powierzchni ziemi dopóty, dopóki istnieje gdzieś jedna kobieta. Z małżeństwem jest tak jak ze śmiercią: — ludzie boją się śmierci, a jednak umierają...

W Bostonie przeszedł na emeryturę po 35 latach pracy tamtejszy urzędnik stanu cywilnego. Siwy ten staruszek skojarzył około pół miliona małżeństw, lecz sam pozostał kawalerem. Mądra bestja!

Ten duchowy morderca 500.000 ludzi prowadził prywatną statystykę szczęśliwości małżeństw i doszedł do wniosku, że pół miliona osób w zupełności wystarczy...

Jakże się ten człowiek mógł żenić, skoro dokonano nań 20 zamachów, których sprawcami byli wyłącznie wtrącani przezń do stadła małżeńskiego mężowie!

Ten emerytowany urzędnik jest podobno najbardziej znienawidzonym mieszkańcem Bostonu. Ba — mieć pół miliona wrogów w jednym mieście to rzecz niezbyt miła!

Narzekamy na sprawców wojny światowej, że wpędzili do grobu kilka milionów niewinnych ludzi. Tam przynajmniej były jakieś hasła, zresztą byli ludzie, którzy starali się protestować, którzy dziś jeszcze ubolewają i protestują przeciwko rzezi wojennej.

A tu jeden człowiek zmarnował życie pół miliona osób i nikt nie protestuje, nikt nie może mu nic zarzucić, nikt nie ośmieli się pociągnąć go do odpowiedzialności.

Dziwne stosunki panują na tym świecie.

**STOP.**

**Moje Minjatury**

**Teatr Art-Liter.**

**„Dobry Wieczór”**

Kopernika 16. tel. 184-66.

**Dzisiaj i dni następnych**

p. t.

**„Przez Dziurkę Od Klucza”**

Po z 8 i 10, w soboty, niedziele i święta 6, 8 i 10 wiecz.

Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11-6 w sob., niedz. i święta od 1-3.

**1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi**

**SPLENDID**

Narutowicza 20

Ostatnie dni!

Paryż rozkoszy i światła. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno - dźwiękowe produkcji europejskiej

**Pod dachami Paryża**

w wykonaniu słynnego pieśniarza Bulwarów Alberta Prelean oraz uroczej Poll Illery.

Nadprogram: Fleck i Fleckle.

Początek seansów o godz. 12-iej w poł. od 12-iej do 3-iej ceny miejsc 75 gr. i 1 zł. od 4-iej zł. 1, 2 i 3.

**Dźwiękowy Teatr Świetlny**

**„CASINO”**

**Kino-Teatr Scoldzielni**

Sienkiewicza 40.

**Dźwiękowe**

**GRAND KINO**

Dzisiaj i dni następnych!

Arcydzieło p. t.

**„Pieśniarz Gór”**

Dramat z życia rosyjskiego. — W roli głównej: LAWRENCE TIBETT najpiękniejszy baryton świata gwiazda „Metropolitan - Opera” w New-Jorku. Przepiękna muzyka Franciszka Lehara

Początek seansów o godz. 4-iej ostatni o godz. 10.14. w soboty, niedziele i święta o 12-iej. ostatni o 10.15. Passepantout i biletu wolnego wejścia w ciągu 7 dni bezwzględnie za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony) niważne. — Ceny miejsc normalne na porankach 75 gr. i 1 zł.

**LUNA**

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Najpiękniejszy film świata. Rewelacja w dziedzinie dźwiękowej

**KRÓL Jazzu**

Szał piękna i tańca. — Ośniewająca ekwilibrystyka melodii, efektów i pomysłów. — W roli głównej PAWEŁ WHITEMAN, twórca Jazzu ze swym 60 osobowym zespołem. — W otoczeniu Johna Boles'a, Jeanette Loss, LAURA LA PLANTE Sisters G. z sekstetu Tommy Arkinsta, Marny Kennedy, George'a Sidney'a. — Początek o g. 4-iej po poł. w soboty i niedziele o godzinie 12-iej w południe. — Cena na pierwszy seans 1 zł. w soboty i niedziele od 12 do 3-iej 75 gr. i 1 zł.

**Dźwiękowy**

**KINO TEATR**

**CAPITOL**

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Najwspanialsza przepychem wystawy i bogactwa rewią filmowa produkcja polsko - amerykańskiej. Wytwórni Metro Goldwyn Mayer

**Rewja Hollywood**

udział bierze 200 najpiękniejszych i najzgrabniejszych girlsów. 4 najsluniejszych komików świata Lauri — Hardy — Slim. — Artur na czele z królem humoru BUSTER KEATONEM. Poiskie piosenki odśpiewa Hanka Ordonówna. Konferansjerka po polsku prowadzi Karol Hanusz. Role główne kreują: John Gilbert, Conrad Nagel, Anita Page, John Crawford, Norma Scheerer, Besie Love, Marion Davies i inni. Najnowsze przeboje muzyczne. Humor. — Dowcipy. Całość arcydzieła

Pocz. w dnie powszednie o 4.30 w sob. niedz. i święta o g. 12 w poł. Ceny miejsc popularne.

**Kupcy tytoniowi domagają się zniesienia ograniczeń palenia w pociągach, teatrach i kinach**

Zarząd związku kupców tytoniowych urządził ankietę wśród członków związku na temat sprzedaży tytoniu. Jak wynika z ankiety, ludzie ostatnio mniej palą.

W niektórych okręgach zapotrzebowanie na tytoń zmniejszyło się o 30 proc.

W związku ze zmniejszeniem się zbytu wyrobów tytoniowych związek kupców tytoniowych zwrócił się z odpowiednio umotywowanym memorandumem do Dyrektora monopolu tytoniowego, prosząc przedewszystkiem o przedsięwzięcie odpowiednich kroków w ministerstwie komunikacji w kierunku usunięcia nieżyciowych ograniczeń palenia tytoniu w pociągach.

Jak wiadomo wedle obecnie obowiązujących przepisów w przedziałach dla niepalących nie wolno palić nawet wtedy, jeśli wszyscy pasażerowie, zajmujący ten przedział, są palaczami.

Pozatem nie wolno palić nawet na kurytarzu przedziału, przeznaczonego dla niepalących.

Związek kupców tytoniowych uważa ten przepis za niesłuszny, gdyż zdarzyć się może, iż pasażerowie — palacze nie mogą znaleźć miejsca w wagonie dla palących i z konieczności muszą wsiąść do innego przedziału, dla niepalących, czy z tego więc powodu mają być pozbawieni możliwości palenia?

Panie, palące papierosy, wogóle nie mogą zajmować przedziału dla kobiet, gdyż z reguły w tym przedziale palicie wolno.

Związek kupców tytoniowych proponuje zniesienie tych ograniczeń, troszcząc się oczywiście o większy zbyty wyrobów tytoniowych. Jednocześnie kupcy tytoniowi proszą o zniesienie zakazu palenia papierosów w teatrach i kinach.

Rozpatrzeniem memoriału kupców tytoniowych ma się zająć ministerstwo komunikacji oraz ministerstwo spraw wewnętrznych.

**Hallo! Tu radio!..**

**PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”**

**NIEDZIELA, 15 lutego 1931 r.**

Godz. 10.16—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, 11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 12.15—14: Poranek symfoniczny z Filh Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimskiego, Marja Blochówna (skrzypce), Emma Szabrańska (sopran), L. Urstein (skomp.). W programie muzyka francuska 1. G. Bizet: Uwertura „Patria”. 2. C. Saint-Saens: Koncert skrzypcowy. a) Allegro non troppo, b) Andantino quasi allegretto, c) Molto moderato e maestoso. 3. Śpiew 4. C. Saint-Saens: Poemat symf. „Kolwyrtek Omfalji”. 5. E. Chabrier: Rapsodia „España” 14.00—15.20 Przerwa 15.20—15.40 Muzyka z Warszawy, 15.40—16.10 Program dla dzieci z Warszawy, 1) „Piosenki wieku dziesięciu” w opracowaniu p. Modrakowskiej, 2) Felieton prof. Ossendowskiego pt. „Mały w niewoli i na wolności”, 16.10—16.03 Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencje bież., omówi red. Jan Pietrowski, 16.30—16.40 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy 16.40—16.55 Odczyt z Krakowa Madera ksi. „ludzie” — wygł. prof. Leszczyński, 16.55—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 17.15—17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z W-wy, 17.40—19.00 Koncert Ork. Pol. Państw pod dyr. Al. Sielskiego. W programie muzyka popularna (tr. z W-wy) 19.00—19.25 Rozmaitości, 19.25—19.40 Felieton pt. „Sens życia” (dłuszy ciąg felietonu „Walka o nowego człowieka” wygł. p. Z. Dębicki (tr. z W-wy), 19.40—19.45 Odczyta-

nie programu na dzień następny, 19.45—19.50 Komunikat „Z przed stu laty” (tr. z W-wy), 19.50—20.00 Kom. sportowy łódzki, 20.00—20.30 Słuchawko kabaretowe z Warszawy, 20.30—21.30 Bajki Benedykta Hertzta przeobrażone orkiestrą (tr. z W-wy), 21.30—22.00 Duety (B-oniśtawa Marwidówna - sopran i Lucia Czechowiczówna - alt). Przew. fortepian prof. L. Urstein (tr. z W-wy), 22.00—22.15 Felieton pt. „Pan Nabis” wygł. dr. W. Jasoelski (tr. z W-wy), 22.15—22.35 Utwory Karola Szymanowskiego w wyk. Z. Drzewieckiego (fort) (tr. z W-wy), 22.35—24.00 Komunikaty: PAT meteor., polic., sport, oraz muzyka tan. z Warszawy.

nie programu na dzień następny, 19.45—19.50 Komunikat „Z przed stu laty” (tr. z W-wy), 19.50—20.00 Kom. sportowy łódzki, 20.00—20.30 Słuchawko kabaretowe z Warszawy, 20.30—21.30 Bajki Benedykta Hertzta przeobrażone orkiestrą (tr. z W-wy), 21.30—22.00 Duety (B-oniśtawa Marwidówna - sopran i Lucia Czechowiczówna - alt). Przew. fortepian prof. L. Urstein (tr. z W-wy), 22.00—22.15 Felieton pt. „Pan Nabis” wygł. dr. W. Jasoelski (tr. z W-wy), 22.15—22.35 Utwory Karola Szymanowskiego w wyk. Z. Drzewieckiego (fort) (tr. z W-wy), 22.35—24.00 Komunikaty: PAT meteor., polic., sport, oraz muzyka tan. z Warszawy.

Oto tytuły melodii, które cała Łódź wkrótce śpiewać będzie wraz z

**RAMONEM NOVARRO**

1) Do mego serca, 2) Santiago, 3) Ko bieta, wino, śpiew, 4) Śmieję się przyjaciele, 5) Ciemna noc, 6) O, pozwól być kochana. Film, który każde sercu bic przedzi i upaja estetycznym czarem to

**Wesoły Madryt**

z RAMONEM NOVARRO. Wesoły Madryt zapowiada „LUNA”

**TEATR MIEJSKI.**

Dwa ostatnie występy Teatru Japońskiego. Dzisiaj niedziela dwukrotnie: o 9-dz 4 po poł. i o godz. 8.30 wiecz dwa ostatnie występy słynnej Trupy Japońskiej

Jutro poniedziałek przebojowa „Dobra wróżka” ze Stefanią Jarkowską. Ceny zmniejszone.

**TEATR KAMERALNY.**

Dzisiaj niedziela o godz. 5 po poł. ciesząca się rekordowym powodzeniem „Dobra wróżka”, o godz. 9-iej wieczorem przebojowa „Roxcy” w niezrównanych interpretacjach ulubienicy Łodzi St. Jarkowskiej

Jutro poniedziałek po cenach najniższych od 1 zł do 4 zł. ostatnie powtórzenie wzruszającego „Świętego płomienia”.

**TEATR POPULARNY.**

Dzisiaj niedziela dwa razy, w poniedziałek wtorek ostatnie przedstawienia melodyjnej operetki Straussa „Dookoła miłości”.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.**

ul. Piotrkowska 295.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i o godzinie 8.15 wieczorem powtórzenie sensacyjno-kryminalnego dramatu w 5 aktach p. t. „Upiór z Düsseldorfu”

**Dźwiękowy Teatr Świetlny**

**„CASINO”**

**Kino-Teatr Scoldzielni**

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych dawno oczekiwane arcydzieło dźwiękowo-erotyczne p. t.

**NASZA JEST NOC**

rozczarujących motorów. Cudowne krajobrazy Sycylii. Wieka symfonia miłości. — W rolach głównych posągowie Jean Murat, piękna Maria Bell — dialogi w języku francuskim. — Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe — Początek seansów o godz. 4.30 ppół. ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poranki od godziny 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 zł.

Ostatnie 2 dni. — Wstrząsająca i wzruszająca tragedia nieświadomych młodzieńców kochanków p. t. — W rolach głównych Albertini Tamara i Roland Varro.

**„OWOC ZAKAZANY”**

Początek seansów o godz. 4 pp. w soboty niedziele i święta o godz. 2 pp. Na I seans ceny wszystkich miejsc po 0.60 gr. Następn. program. **„BIAŁE CIENIE”**, w roli głównej Raquel Torres i Monte Blue.

**„IKO”**

Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radiowe oraz części radio elektrotechniczne poleca

inż. **Juliusz Hamer i S-ka**

ŁÓDŹ, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1. Telefon Nr. 188-58.

**UWAGA: Ładujemy Akumulatory**



# RASPUTIN: CARYCA

**Wielki romans  
sensacyjny.**

**Napisał specjalnie dla „Expressu”  
ALEKSY ORŁOW.**

Ilustrował St. Dobrzyński.

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibierzy mnich Grzegorz Rasputin swęci wśród braci bezceństw czar-ną mszę Jedną z „siostr” Sonia rozczarowana dziękami scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarzo-wej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinow, gdzie gromadzą się „siostry wierzące”. Szas-latan z Pokrowska uczynił na frejlinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zaproponował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibierza.

Sonia została pokojówką Włery Olchowskiej, której mąż Stanisław, oficer rezerwy, odchodzi na front.

Sonia przejechał powóz, a podczas śledztwa wykryło się, iż jest ona osobą poszukiwaną policyjnie przez Rasputina. Tajna policja, zamiast jednakowoż wydać ją w ręce Grzegorza, proponuje jej służbę u siebie.

Porucznik Stanisław Olchowski po d'uz-dszym pobycie na froncie niemieckim, gdzie odznaczył się podczas ofensywy gen Brusilowa, otrzymuje dłuższy urlop i wraca do Petersburga, aby zobaczyć się z Wierą.

W Petersburgu Olchowski dowiaduje się, iż Wiera uczęszcza na „mystyczne zebra-nia”, urządzone dla dam arystokracji rosyjskiej przez Rasputina. Olchowski nie wierzył, aby jego czysta i „biała” Wiera mogła mieć coś wspólnego z plugawym szarlatanem.

W końcu jednak przekonał się Olchowski, że Wiera wpadła w szpony Rasputina. Oszałamiał z rozpaczy postanawia zabić uwo-dzić ela swej żony.

Gdy pewnego dnia spotyka Wierę w to-warzystwie Rasputina, strzela doń z naganą, lecz bezskutecznie — jakaś tajemnicza ręka powyciągała wszystkie naboje z jego rewolwera.

Olchowski zdrzygotany moralnie dobro-wolnie zgłasza się na front, gdzie we wrześniu 1916 r. ginie od kuli niemieckiej.

Tymczasem Rasputin zostaje sprowa-dzony do Berlina przez niemiecki wywiad polityczny. Cesarz Wilhelm w kwatery swej daje Rasputinowi instrukcje, w jaki sposób ma wpłynąć on na cara i carycę, aby Rosja zawarła z Niemcami oddzielny pokój.

Po powrocie do Petersburga Rasputin nawiązuje bliższy kontakt ze szpiegami nie-mieckimi: Erexem i Margą von Nertenburg.

Erex, spozstrzegawczy, iż Rasputin zain-teresował się Margą, wyznaje mu, iż ją kocha. Następnie komunikuje Erex Rasputinowi, że z polecenia wywiadu niemieckiego należy wysadzić w powietrze dwie petersburskie fa-bryki amunicji.

Tymczasem kontrwywiad rosyjski wpadł na trop Erexa i Margi. Szpiegowska para została wysłędzona przez Sonię i aresztowa-na.

Sonia, obawiając się, iż Erex wyjawia na śledztwie jakie stosunki łączyły go z Raspu-tinem, zabija Erexa, poczem odbiera sobie życie.

Tego samego wieczoru miał ją zoba-czyć znowu.

Było to na balu u księżny Obolen-skiej.

Muzyka grała rozmarzającego wal-ca o przemianiu radości: o czerwonych ustach, które kiedyś zbieleją i o wien-cach różanych, z których pozostaną tyl-ko ciernie...

Od wysokich kryształowych luster i sturamiennych żyrandoli szły po sali błyski i iskrzenia. Tańczyli po woskowej posadzce do taktu przemijającej muzyki i skrzyły się wśród brylantowych kołji i bułonów pięknych pań.

Po kątach stały wysokie palmy, kwitnące opowieściami o Poindufu, a powietrze, przesycone było zapachem fiołków.

31) | Wtedy to ujrzał znowu Grzegorz swoją Sonię. Stała ona obok mahoni-owego fortepianu, przierzucając nuty.

Była trochę smuklejsza, bledsza i szlachetniejsza, niż dawniej.

Może zmienił ją długi czas rozłąki, a może wrażenie tej obcości spowodo-wał jej strój balowy — prawdziwy po-emat białej peli, jedwabiu i koronek.

Rasputin widział dotychczas Sonię w prostych, niewyszukanych sukien-kach, bynajmniej niepodnoszących jej urody.

Teraz ujrawszy ją w świetnej wie-czorowej toalecie piękna, niby księż-niczka, doznał nagłego olśnienia.

Silnym ruchem ramion odrzucił sto-jących koło siebie i niby zahypnotyzo-wany począł zwolna iść w stronę dzie-wczyny. Aż wreszcie, stanawszy obok niej wyciągnął ręce ze stłumionem wo-laniem:

— Soniu...

Ale piękna pani spojrzała na niego obco. Oczy miała zimne, zdziwione, usta zacisnęte.

— Przenaszam bardzo — odwróci-ła się — nie znam pana i nie mam za-miaru poznać go kiedykolwiek.

Grzegorz zatoczył się.

— Jaki? Nie znasz mnie już wię-cej? Twojego Grzysza? Ależ Soniu, opa-mietaj się... Prawda, skrzywdziłem cię, ale przysięgam ci, że nie kłamałem wówczas, gdy onowiadałem ci o swo-jej miłości! Kocham cię wciąż jeszcze! Nie masz pojęcia, jak bardzo za toba tęskniłem! Ale teraz już koniec wszyst-kiego złego! Teraz już wszystko będzie dobrze! Pamiętajsz, jak to kiedyś marzy-liśmy o tem, ażeby wyjechać na zaw-sze do nas, do naszej ojczyzny na Sv-berje, kupić tam mały domek i żyć szczęśliwie. Jeśli każeś — w tej chwili rzucę wszystko i pojade wraz z toba. Chodźmy, Soniu, — kończyl błaganiem, ujmując jej rękę — chodźmy stąd!

Lecz piękna pani energicznym ru-mchem wyrwała swa dłoń z ręki Raspu-tina, a równocześnie tuż za plecami mnicha zabrzmiał meski głos:

— Zdaje się, że zasłała ty przykra pomysłka. Księżniczka kuzynka moja, nazwa się nie Sonia ale Olga. Po tem wyjaśnieniu proszę zostawić ją w spi-koju i nie napastować ja! nie zmu-szać mnie do nie wien., czy dla pana milej interwencji.

Stary satyr miał już nieraz sposob-ność zetknięcia się z mówiącym. Był nim książę Jussupow, hrabia Sumarokow-Flston.

Obok wielkich książąt Mikołajewi-cza i Dmitra Pawłowicza arystokrata ten spokrewniony przez swa żonę, wiel-ka księżniczka Irene z domu carski, n-należał do najzaciętszych rierprzyci? Grzegorza. Niejednokrotnie już drogi-łch skrzyżowały się, a przy każdej spo-sobności manifestował Jussupow swoi najwzwyższą pogardę i wstręt dla zdraj-cy ojczyzny.

I teraz, aczkolwiek głos młodego księcia brzmiał spokojnie i grzecznie, niemniej wyczuł w nim moźną było fa-loną burzę, w pięknych zaś oczach je-go kryły się hamowane błyskawice.

Grzegorz nie zapomniał o przykrym dla siebie incydencie jak to pewnego razu podczas dworskiego balu dwaj wielcy książęta wciągneli go podstęp-nie do bocznej palarni gdzie zniewa-żyli go czynnie poczem wzięli na zbyty łeb ze schodów. Dlatego i teraz opami-

tał się: mimo protekcji i lask carowej nie trudno było od takiego smiałka, jak Jussupow, oberwać po skórze Skargą będzie potem skarga, — lecz guz pozostanie guzem.

Mnich, otrzeźwiawszy, spojrzal krytyczniej szem okiem na stojącą obok da-me i skonstatował swa omyłkę.

Tak jest! Mimo uderzającego podobieństwa — nie była to Sonia. Miała zupełnie inny wyraz oczu a od całej jej postaci szedł wyniosły chłód, tak różny od promieniującego od Soni cie-pła i serdeczności.

Grzysza omal że się nie zmieszał, acz kolwiek słynął ze swojej bezczelności. Poczem uklonił się księciu, który był zbyt potężnym przeciwnikiem, ażeby go móc bagatelizować nie daniem wy-jaśnienia.

— Na mocniej przepraszam... lecz proszę mi wierzyć: drogi książę, że ku-zynka pańska jest tak bardzo podobna do kogoś bliskiego memu sercu, że trud-no było nie omylić się. Przepraszam księcia i proszę również o przebaczenie piękna pani... Jestem szczęśliwy, że w ten przypadkowy sposób mogę się poznać z kimś, co jak dwie krople wody podobny jest do kogoś bardzo mi dro-giego. — Tu Rasputin wyciągnął kor-djalnie ku księżniczce Oldze dłoń.

Młoda arystokratka, która przybyła niedawno ze swych posiadłości na Kry-mie, należała do grupy patriotów rosyjskich, zdających sobie sprawę z całej moralnej ohdy poplecznika carowej i z haniebną rolę, jaką zdrajca ten odgry-wa na dworze Romanowych.

Na wyciągnięty prawicy zbrodni-czego mnicha dojrzała Olga ślad krwi dziesiątek ofiar, zamordowanych skry-tobójczo i haniebne piętno szpiega. Dla tego odwróciwszy się ze wstrętem skierowała się szybko w stronę wyjścia.

Niezbity tem z tropu Grzegorz za-mierzał podążyć jej śladem. Alieści przy-trzymała go żelazna ręka Jussupowa.

— Przepraszam bardzo — rzekł książę (a twarz miał kamienną) — po-wiedziałem wam już raz wyraźnie: pro-szę nie napastować mojej kuzynki i nie zmusić mnie do energiczniejszej inter-wencji.

Stary wyga spokojniał.

— Wiem, książę — rozpoczął ukła-danie — że nie jesteście moim przyja-cielem i że już oddawna należyście do tych, którzy knują spisek przeciwko mojej osobie, zarzucając mi zbrodnie, których, Bóg mi świadkiem, nie śniło mi się nawet popem! Jednakże ja mimo waszej niechęci kocham was i oddaw-na szukałem sposobności, ażeby się do was zbliżyć. Niechaj stała, łącząca nas obu, zostanie księżniczka Olga. Ułat-wicie mi poznanie waszej pięknej kuzy-neczki, a ja wzamian za to spełnię każ-de wasze życzenie. Wszak wiecie, że Nikki (tak zwykł był Grzegorz nazy-wać cara Mikołaja II) i Aleksandra Fiedorówna nie odmówili mi jeszcze niczego...

— I w tem właśnie, że nie odmawiali wam niczego, leży cała tragedia Rosji — burknął Jussupow.

Właśnie zbliżył się wygalowany lo-kaj z kieliszkami szampańskiego wina na tacy.

Rasputin zatrzymał go, wziął dwa kieliszki, a podając jeden z nich księciu, niezrażony jego dygresją, ciągnął dalej:

— Kochany mój, nie powtarzaj głupstw, jakie tylko mi przaciele tro-nu cesarskiego przypisują mi. Czemuś

mi krzywy? Co było złe — niech prze-padnie! Ot, napijmy się lepiej! Na wa-sze, książę, zdrowie i powodzenie sli-cznej waszej kuzynki!

Widocznie Jussupowowi musiała strzelić do głowy jakaś niespodziewana myśl, albowiem uśmiechnął się nagle i wzięwszy z ręki Grzegorza kieliszek przepił do niego przyjaźnie.

— Macie, ojcze, słuszność. Boczy-łem się trochę na was, jednakowoż przyznaje, że nie miałem racji! Dobry z was kompan a i plecy macie niełada. Lepiej z wami nie zadzierać. Wicie co? Wypijemy raz jeszcze, ale tym ra-zem za naszą wspólną przyjaźń.

Ostro zadzwieczyło zderzające się szkło.

— A kuzyneczke przedstawicie mi, Feliksie? — zagadnął chytrze Grzegorz.

— Owszem — z wylaniem odpowie-dział książę — ale nie dziś. Olga za chwilę odjeżdża do domu. Jest zresztą w stosunku do was uprzedzona nieco. Będę musiał przygotować ją najpierw, urobić, a dopiero wówczas zetknę was razem.

— A może z czasem da się Olga nakłonić do wstąpienia do sekty sióstr wierzących? — ostrożnie podsunął stary rozpustnik.

— Hm, niewykluczone. Narazie mu-szę nad nią popracować, a potem zetknę was przy sprzyjającej okoliczności.

— Kiedy?

— Dam wam listownie lub nawet osobiście znać — dyplomatycznie zakończył książę Feliks Jussupow.

## Spisek.

Wspaniała siedziba książąt Jussupo-wych, ciągnąca się od ulicy Morskiej do Oficerskiej, popularna była w całym mieście.

W oficynach rezydencji sprzedawa-no wino ze słynnych książęcych dóbr na Krymie, podobnie jak we Florencji handluje się winem w średniowiecz-nych pałacach.

Dnia 14 grudnia śnieżna wichura roz-pętała się nad starym parkiem, łamiąc stuletnie drzewa i zasypując ścieżki.

Cicho i przytulnie było w komna-tach książęcych. Ale spokój ten był ty-lko pozorny. I tu w sercach zgromadzo-nych wrzała burza i serca uderzały nie spokojnie.

Gości było kilku. Sam gospodarz, książę Jussupow, ubrany w paradny mundur paza, 30-letni mężczyzna, o młodzieńczej postawie i ujmującej po-wierzchności, cechującej stary ród.

Ta sama szlachetność i bohaterska energia promieniowała od drugiego wspaniałego oficera, siedzącego na obi-tej skórą safianową kanapie.

Był to wielki książę Dymitr Pawłowicz, zaś w przechadzającym się po-po-koju starszym, energicznym panu la-two można było poznać wielkiego księ-cia Mikołaja Mikołajewicza.

Czwartym był poseł do Dumy ze skrajnej prawicy W. M. Puryskiewicz, a ostatni, o brzymio jasno blond brodzie niejaki Stepanow, zagorzały patriota i bojownik.

(Dalszy ciąg jutro).



# W jaki sposób zdobędę piękność i młodociany wygląd?



Czarująca artystka filmowa Lotte Loring wyraża się następująco o preparatach Hortiflor:  
 Aparaty Hortiflor zachwycają mnie codziennie nowymi bajecznymi działaniami i subtelnym zapachem. Znalazłam w preparatach tych środków do pielęgnacji skóry, bez którego nie mogę się więcej obejść.

w krótkim czasie po jego użyciu otrzymuje skóra delikatną, aksamitną skórę, cera staje się przepiękną, a zmarszczki i rysy całkowicie giną. Hortiflor-Creme nie jest środkiem, który przez swoją zewnętrzną właściwość — naprzykład barwidło — swój skutek osiąga, lecz sukces swój zawdzięcza jedynie przeczyszczeniu porów i czynnemu wpływowi na skórę.



Zamknięta i popękana cera tworzy łacie zmarszczki i fałdy, które

Do tych gałęzi wiedzy, do których cała ludzkość wprost z zdumieniem spogląda i swą wdzięczność zachować powinna, należy w pierwszym rzędzie higiena. W obecnym czasie nie potrzebuje nikt bliższych badań, jakie skutki wywiera higiena na każdą cząstkę życia ludzkiego. Każdy ją zna! Najbliższym przykazaniem higieny to pielęgnacja własnej osoby. Długo, bardzo długo trwało zanim to zdanie ogólnie przemkło, iż nie jest to wcale obojętne, czy poddać się racjonalnej pielęgnacji zewnętrznej lub nie. Każda osoba, czy to mężczyzna czy kobieta stara się utrzymać swój młodociany wygląd i uchodzić za piękną, — co osiągnąć może tylko przez celową pielęgnację skóry. Historia uczy nas, że już w starożytności używano środków, mających na celu upiększenie cery. Środki te były co prawda prymitywne, — lecz z biegiem czasu rozwinęły się w ten dziedzinie własny przemysł kosmetyczny, który odniósł dołąd wprost bajeczny sukces.

Dzięki długoletniemu doświadczeniu lekarskiemu i farmaceutycznemu, spreparowany Hortiflor-Creme wybił się na czoło kosmetyki. I słusznie! Skutek jego jest wprost zadziwiający. Już

Po stwierdzeniu miarodajnych dermatologów, gruczoły skóry wydzielają substancję, którą naukowo oznaczono nazwą Cholesterin.

Substancja ta zatyka pory, które są dla skóry żywotnymi organami oddechowymi i doprowadza wskutek tego do osłabienia ścianek naczyń skórnych. Że funkcjonująca skóra jest zawsze szaro żółta i staje się szybko fałdista i pomarszczona — w następstwie czego ma się nie tylko wygładzić i poczuć starzeje. „Hortiflor-Creme” posiada składnik, które nietylko że przeczyszcza pory ale doprowadzają do skóry to biłko, które po naukowym stwierdzeniu, czyni ścianki naczyń elastycznymi. Przez to wstrzymuje się fizjologi nie tylko starzenie się, lecz odzyskuje młodociany wygląd. Promieniująco piękna skóra, którą osiąga się przez zastosowanie „Hortiflor-Creme”, jest również wyrazem ogólnie dobrego samopoczucia. Chcąc dać WP. możliwość przekonania się naocznie o skutkach „Hortiflor-Creme”, prosimy odciać umieszczony tu bon gratisowy i przesłać go nam frankowany, po zem wysłamy odwrotnie bez żadnej próbek „Hortiflor-Creme” jak również broszurkę.

### KUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ.

W kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy przesłać do firmy Silvikrin-Vertrieb, Oddz. Hortiflor, Gdańsk 435, Eöticherg, 23/27.

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie i franko

1. próbkę „Hortiflor-Creme”
2. broszurę „Odrodzenie piękności”
3. uznania lekarskiego i z list używających Kosmetyków Hortiflor.

Nazwisko \_\_\_\_\_  
 Miejscowość \_\_\_\_\_  
 ul. i Nr. \_\_\_\_\_



Pani Elwira Kraszyńska ur. C. rząszczyńska, Gdańsk, Kohlenmarkt 10, pisze:

Do pielęgnowania skóry twarzy i ciała używam ku memu zupełnemu zadowoleniu tylko Hortiflor-Creme. Radzę każdemu oso liście przetestować się o skuteczność Hortiflor-Creme



można usunąć przez stosowanie Kosmetyków „Hortiflor”

Dr. S. Lewkowicz  
 Chor. skórne weneryczne, płonące  
 Konstancynowska 12  
 Tel. 155-52  
 Przyjmuje od 9-10  
 o 8 Da pań od 4-5.  
 Dla niezamężnych  
 GFNY LECZNIC.

Dr. med. Lagunowski  
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych  
 Piotrkowska 70 (róg Traugotta)  
 Tel. 181-83  
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pop., od 6 do 8.30 w. w niedziele i święta od 10-11. Oddzielna poczekalnia dla pań  
 Lampa kwarcowa

Dr. med. Niewiażski powrócił  
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych  
 ul. Anzera 5  
 Tel. 15-0  
 Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1  
 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. S. Ryzdewski  
 b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie  
 Chor. skórne i weneryczne  
 przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10-11 po poł.  
 ul. Zamenhofska 6

Dr. med. Rózaner powrócił  
 Dzielna Nr 9  
 tel 126-98  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych.  
 Przyjmuje od 8-10-58  
 Elektroterapija. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Hattrecht  
 Chor. skórne weneryczne  
 Piotrkowska 10  
 Przyjmuje 8-9 rano, od 12-3 po poł. i od 8-9 w wiecz. W niedzielę i święta od 9-11.

Dr. med. W. Balicka  
 Sienkiewicza 95  
 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8.

**KINO-TEATR „SŁOŃCE”**  
 Napiórkowskiego 28  
 Dziś i dni następnych. Najwspanialszy i na monumentalniejszy film świata pod tyt. **Czarny Orzeł**  
 W rolach głównych: **RUDOLF VALENTINO I VILMA BANKY**  
 Następny program „Robin Hood”  
 W niedzielę i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3, w niedzielę o 1-ej.

**POSIADACZE ROWERÓW.**  
 Czas odwieść wasze siłowe rumaki, lub zamienić na nowe. PP. mechanikom i odsprzedawcom polecam wla na fabrykały ramy, widły, kierowniki, obręcze i różne części po cenach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Reparaty, niklowanie, emalowanie. Ceny niższe.  
 Fabryka rowerów **Leopold TALER**, Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75) tel. 150-42.

**Poszukuję zł. 35.000---40.000**  
 na i numer hipoteki po Tow Kredytowym, celem spłacenia wierzycieli, procent zagwarantowany weksłami komornianymi z góry za rok.  
 Oferty sub „Korzystna Lokata” do adm. pisma.

**Ładowanie Akumulatorów z dostawą do domu**  
 Telefoniczne Zgłoszenia  
**WARSZTATY AKUMULATOROWE „PETA” Sp. Akc.**  
 tel 17-93 i 151-00.

**Doktor Klinger**  
 Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.  
**Andrzeja 2. Tel. 132-28**  
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedzielę i święta od 10-12  
 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

**Dr. HUGO GOLDBLATT**  
**CHOROBY OCZU PIOTRKOWSKA Nr 17, TEL. Nr 32-90**  
 godziny przyjęć 10-12 i 5-7 rano od 8-10 po cenach lecznic

**WSZELKIE** sprawy matrymonjalne, handlowe, obserwacje, poszukiwania, wywiady krajowe i zagraniczne, zaleceni dyskretnie dotękamy prywatny Halemba, Tarnowskie Góry.  
**SKLEP** spożywczy sprzedam tanio. Tuszynska Nr. 77, Chojny.  
**MAGIEL** do sprzedania. Wysockiego Nr. 12, Chojny.

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
 przeprowadził **CEGIELNIANĄ Nr. 35** się na ul. telefon 216-90  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapija Leczenie lampą kwarcową.  
 Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedzielę i święta od godz. 9-1  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. REICHER**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Leczenie dietami. Elektroterapija  
**Poludniowa 28 — tel. 201-93**  
 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedzielę od 9-1, pp.  
 Dla niezamężnych ceny lecznic.

**Chorzy, chcący uzyskać zdrowie.**  
 we wszelkich dolegliwościach: płucnych (krztlica płuc), nerwowych, żółciowych, artretycznych, reumatycznych, cukrzycy, sklerozy (zwąpanienie żył), choroby kobiece, weneryczne, neurastenja.  
 Niech natychmiast zwróca się piśmiennie a dostana poradę i zioła, dostosowane do wieku i cierpienia.  
 Posiadam liczne podziękowania od uzdrowionych.  
**ZAKŁAD PRZYRODOLECNICZY B. MARMÓŁOWEJ, Królewska Huta (G. Śl.) Wolności 39.**

**! Piotrkowska 24 !!**  
**Nowa Wypożyczalnia Książek!**  
 preleca wszystkie ostatnie nowości Prenumerata miesięczna 2 zł.  
**MANICURE** wykwalif. 60 gr., Piotrkowska Nr. 60 u fryzjera w podwórzu

**Tylko KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH pol. V. M. C. A.**  
**Łódź, Al. Kościuszki 68, tel. 122-90**  
 są w stanie wyszkolić Cię na dobrego fachowca. przy opłacie zł. 130. — za całkowity kurs. Nieograniczona ilość aud. Zaęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych. Garage

**Baczność taniej już być nie może!**  
 3 fotografie do paszportów retuszowane brzoze we 95 gr., 3 pocztówki retuszowane zł. 2,95 tylko w zakładzie fotograficznym **„Helios”, Andrzeja 17**  
**UWAGA:** Do 6-u pocztówek jedwabnych duży portret darmo.

Komunikacja autobusowa  
**Łódź—Piotrków**  
 Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Przychodnia **„LECZNICA NA WOLCE”**  
 lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny  
**PIOTRKOWSKA 157. — Telef. 149-00.**  
 Zreorganizowana i rozszerzona. Prac. bakteriologiczno-chemiczna. Lampa kwarcowa. Diatermia. Rentgen. Elektryzacja. Masaże. Szczepienie ochronne. — Wizyty i pogotowie położnicze w dzień i w nocy. Naświetlanie lampą kwarcową, pojedynczo zł. 3. — grubość zł. 1,50.

**WYPOŻYCZAM** suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej. Piotrkowska 294, prawa oficyna, III p.  
**UWAGA!** Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową 6-go Śierpnia 20. Sklep galanterijny.

**JEZYKA** polskiego i rachunkowości szybko wycza rutynowany nauczyciel. Starszym specjalna skrócona metoda. Aleja 1-go Maja 5, m. 7, front ul. piotro. 15

**AKUSZERKA** Pipikowa dyplomowana Petersburska Cesarska medycyńska Akademia, przyjmuje zamówienia, Piotrkowska 132. 10

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie. Widzew za mostem, ul. Gromadzka 4c.  
**2 LUSTRA** tremi i 1 ze stolikiem sprzedam, ul. 11-go Listopada 52, II piętro, m. 14.  
**POKÓJ** słoneczny, frontowy, dwukondy, umebowany z oddzielnym wejściem oddaje. Nowo- Cegielniana 10, m. 9, front.





## Przewrotność mistrza bokszerskiego świata

### Schmeling chce się przypodobać opinii amerykańskiej

Od dłuższego czasu daje się zauważyć pewien zwrot prasy niemieckiej w stosunku do mistrza bokszerskiego świata Schmelinga.

Zachwył i ogromne uznanie z jakim się spotkał niemiecki Schmeling ze strony prasy niemieckiej ustąpił miejsca atakom, które od pewnego czasu syją się na głowę Schmelinga. Opinia Niemiec całkowicie się odeń odwróciła.

Schmeling okazał się bowiem niegodny zaszczytnego tytułu zdobytego w sposób niepełny „zaszczytny”. Miał bowiem dowieść świata sportowemu, że rzeczywiście przedstawiciel Niemiec jest potęgą w świecie bokszerskim. Schmeling spoczął na laurach, chcąc na swej sławie zdobyć jaknajwiększy majątek.

Jego turnee po Niemczech zakończyło się jednak zupełnym fiaskiem.

Ataki posypały się jeden za drugim i Schmeling zerwał stosunki z prasą niemiecką.

Za długo jednak mistrz świata odpoczywał, zbyt długo unikał walki, by opinia sportowa mogła na to spokojnie spojrzeć.

To też ataki nie ustawały. Obecnie udał się jak wiadomo Schmeling do Ameryki na kilkumiesięczne turnee, by należycie zaprawić się do walki ze Stricklandem i przy okazji uciąć trochę grosza. Jednemu z dziennikarzy niemieckich zamieszkujących w Nowym Yorku udało się uzyskać wywiad z mistrzem.

Na wstępie dziennikarz ten zaznacza, że organizatorzy przyszłych walk o mistrzostwo świata zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że nazwisko Schmelinga nie jest już popularne w Ameryce.

Dlatego menagerzy chwytają się najróżnorodniejszych środków reklamowych, by imprezom swych zapewnić jak największe powodzenie.

Niczym innym jak zwykłym trickem reklamowym było fikcyjne aresztowanie Schmelinga z powodu rzekomego pobicia jakiegoś obywatela amerykańskiego. Schmeling pragnąc się obecnie przypodobać amerykańskim władzom bokszerskim i tamtejszej opinii sportowej zadaje kłam wszelkiego rodzaju wynurzeniom, które swego czasu ukazywały się w prasie niemieckiej w formie wywiadów z mistrzem świata.

„Maks” zmienia teraz front i oświadcza, że wogóle nie napadł na nowojorską komisję bokszerską, nikogo w prasie niemieckiej nie łżył i zarzuca dziennikarzom niemieckim kłamstwo. Wogóle z wywiadu tego wywnioskować można, że zdaniem Schmelinga wszyscy kłamią prócz niego.

A więc nie obiecywał on po słynnym meczu z Scharkeyem rewanżu swemu przeciwnikowi. Po nieprawidłowym cięciu który otrzymał, by on nieprzytomny i nie mógł takiej obietnicy dać. Zresztą — kończy przewrotny Schmeling — wszelkiego rodzaju wyzwania i walki przyjmuje mój menager Jacobs który prowadzi również moje interesy finansowe. Ja jestem tylko po to, by walczyć na ringu z przeciwnikami którzy są wyznaczeni.

## Dziś mecz hokejowy

### L. K. S. - Marymont

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej przed południem rozegrany zostanie na tafli lodowej ŁKS-u przy Al. Unji mecz hokejowy o wejście do klasy A między mistrzem powiatu łódzkiego ŁKS-em a mistrzem Warszawy Marymontem.

Mecz ten zapowiada się wyjątkowo interesująco i wyniku spotkania nie sposób odgadnąć. ŁKS jak wiadomo znajduje się w doskonałej formie: zdobył on mistrzostwo Łodzi bez utraty

punktu z imponującym stosunkiem bramek 6:0.

Nie wiadomo jednak jaka jest różnica klas między mistrzem Łodzi a mistrzem Warszawy, dotąd bowiem ŁKS nie rozegrał żadnego spotkania z zespołami zamiejscowymi.

Jak nas informują na sedzisku tego spotkania uproszony został międzynarodowy sędzia hokeja na lodzie p. Sachs.

## Wiadomości z obozu piłkarzy

Czub — środkowy napastnik Garbarni krakowskiej nie otrzymał pono zwolnienia z Garbarni — tak twierdzi zarząd tego klubu.

Synowiec, były długoletni reprezentacyjny piłkarz Polski, ostatnio kapitan związkowy Śląskiego OZPN-u powrócił na stałe do Krakowa.

Legia warszawska rozpoczęła w dniu wczorajszym sezon piłkarski. Drużyna ligowa tego klubu rozgrywać będzie do sezonu piłkarskiego spotkania towarzyskie z zespołami miejscowymi i zamiejscowymi.

Herbstreich i Mikołajczyk nie otrzymali zwolnienia ze swego klubu i będą w przyszłym sezonie piłkarskim nadal czynni w barwach ŁTSO.

Michalski, doskonały prawoskrzydłowy Turystów nie przeszedł do Garbarni,

lecz zasilił drużynę Widzewskiej Manufaktury, która jak wiadomo otrzymała promocję do kl. B.

Kotkowski — doskonały napastnik Legii warszawskiej otrzymał wykreślenie ze swego klubu. Kotkowski nosi się z zamiarem przeniesienia do Warszawianki.

Warszawianka w przyszłym sezonie ligowym przystąpi do rozrywek ligowych w znacznie odmłodzonym składzie gdyż szereg piłkarzy ligowego zespołu wycofa się z czynnego udziału w grze.

Kluby ligowe będą mogły wypowiedzieć się do dnia 1 marca jakich sędziów chętnie widzieliby na swych boiskach.

Mauer napastnik lwowskiej Pogoni przeniósł się na stałe do Krakowa i zasilił szeregi drużyny Garbarni.

## Król szwedzki kontuzjowany

### na turnieju tenisowym

W turnieju tenisowym o mistrzostwo południowej Afryki, który odbywa się w Rizza bierze udział król szwedzki pod pseudonimem Mr. G.

Mr. G. wespół z Iren Rogers spotkał się w grze podwójnej z Col Leader-Leader.

W czasie gry król uległ poważnej kontuzji, mimo to grał do końca spotkania i odniósł zwycięstwo 7:5, 4:6, 6:1.

Po zawodach obecny na korcie lekarz

udzielił królowi pomocy. Kontuzja ręki okazała się dość poważna.

Południowo - afrykańczyk Kirby wstawiony został do reprezentacji państwowej w grach o puchar Davisa. Kirby jest młodym tenisistą. Ostatnio uzyskał on wprost rewelacyjne wyniki. W stylu przypomina on Raymond'a. Znawcy prze powiadają mu wielką przyszłość.

## Z ringów zagranicznych

Argentyński mistrz bokszerski w wadze lekkiej Justo Suarez odniósł w Buenos Aires świetny sukces. Suarez zmierzył się z włochem Bruno Petracca, który okazał się dla argentyńczyka przeciwnikiem za słabym. W trzeciej rundzie Petracca był już bliski k. o. i podniósł ręce do góry na znak, że się poddaje.

Argentyńczyk reprezentujący bardzo wysoką klasę jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza świata w wadze lekkiej.

Najgroźniejszy przeciwnik Pistulli w mistrzostwie Europy (waga półciężka)

hiszpański mistrz Martinez de Alvaro odniósł w Bilbabo ładny sukces. Hiszpan pokonał przereklamowanego francuza Rene Compere w pierwszej rundzie przez k. o.

Czynione są usilne starania przez nowojorską komisję bokszerską, by nakłonić Dempsey'a do powrotu na ring bokszerski. Przeciwnikiem Dempsey'a ma być Carnera. Dempsey żąda za swą walkę tylko... 500.000 dolarów.

## Jeszcze w sprawie

### należenia młodzieży do klubów

Zarząd ZZ wystąpił do PUWF z propozycją zmiany znanego okólnika min. oświaty w sprawie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Projekt ZZ prowadzi do tego, aby młodzież klas starszych mogła należeć do klubów, jednak aby tylko niektóre działy sportu można było uprawiać, przy czym wymagane byłoby zezwolenie władz szkolnych. Każdy klub musiałby mieć w swym zarządzie przedstawiciela władz szkolnych oraz dać młodzieży opiekę lekarską. Uczniowie byłiby tzw. „uczestnikami” a nie członkami zwyczajnymi t. j. bez prawa głosu i wolni od składek.

## Glon-Spodenkiewicz

### Spotkanie bokszerskie w Łodzi

Doskonały bokser stołeczny i ex-mistrz Polski, Stefan Glon, po rocznej przerwie wystąpi niebawem na ringu, przyczem pierwszymi zawodami będzie turniej bokszerski w Łodzi, podczas którego Glon spotka się ze Spodenkiewiczem. Glon występuje teraz w barwach KS Warszawianka.

## Nieudały start

### Sera Martina na R vierze

Pierwszy start Sera Martina (Francja) w Ameryce nie skończył się sukcesem, gdyż w biegu na pół milii ang. (804,6) mtr. Martin zajął trzecie miejsce za Chapmanem (1:58) i Lettsem.

Drugi zawodnik francuski, Keller był czwarty w biegu na 1000 jardów (914 mtr.), przyczem bieg ten wygrał Edwards 2:17,9.

Dowiadujemy się także, że szwajcar Paul Martin został pokonany przez Ray Congera w biegu na 3/4 milii.

## Tłoczyński pokonany

### w turnieju na Riwierze

W Nicei rozpoczęty został turniej tenisowy o mistrzostwo południowej Francji, organizowany przez Nice LTC. Turniej ten zgromadził najlepsze rakiety będące obecnie na Riwierze. Nasz przedstawiciel, Tłoczyński, pokonany został już w pierwszej rundzie przez St. Clair-Granela z wynikiem 6:2, 6:2, 6:4.

## Niezmordowany rekordzista

W tegorocznym turnieju tyżwiarskim o mistrzostwo Europy w Sztokholmie najważniejszą rolę odegrał znów finlandczyk Olaf Thunberg. Thunberg liczy dziś 38 lat i mimo to zdolny jest nadal ustanawiać rekordy światowe. „Nigdy nie jest się za starym w sporcie” — mówi Thunberg.

## Jubileusz 10-lecia

### O.K.S-u

Łódzkie Okręgowe Kolegium Sędziów piłki nożnej obchodził w roku bieżącym jubileusz 10-letniego. W związku z tem dowiadujemy się, że władze naszego O.K.S.-u wydać mają jednodniówkę jubileuszową.

## Petkiewicz zaproszony do Paryża

Petkiewicz zaproszony został do Paryża na meeting lekkoatletyczny, który odbędzie się w stolicy nadsekańskiej w dniach 24 kwietnia. Meeting ten organizowany jest na cel dobroczynny.

## Jeszcze o skandalu

### w berlińskim Sportpalastie

Prasa niemiecka w dalszym ciągu opisyje zajścia jakie wydarzyły się w czasie meczu hokejowego między BSC, a reprezentacją Stanów Zjednoczonych.

Po zawodach Remsey przeprosił sędzię, zaś przedstawiciel hokejowych władz Barlina starał się załagodzić zarzut, interweniując u przedstawiciela zespołu amerykańskiego.

## Dalsze wyniki turnieju

### ping-pongowego w Budapeszcie

Budapeszt, 14 lutego.

W dalszym ciągu turnieju ping-pongowego o mistrzostwo świata Węgry pokonały drużynę niemiecką w stosunku 5:0. Drużyna węgierska wystąpiła w swym najsilniejszym składzie z Barną Szabadoszem i Kelenem na czele. W mistrzostwach indywidualnych doskonały ping-pongista niemiecki Madjaroglou pokonał słynnego węgria Bellaka po niezwykle zaciętej walce 21:19, 17:21, 21:17, 20:22, 21:19. Sensacją była porażka austriackiej drużyny do Lotwy.

Pozatem Niemcy pokonały Litwę i Indje po 5:0. W mistrzostwach podwójnych par w finale para Mednyanski — Sipos pokonała parę Gal—Tiszai 21:7, 19:21, 21:23, 21:13. A więc pierwszy tytuł mistrzowski Węgry już zdołały zdobyć.

## Ogromne dochody

### włoskich klubów piłkarskich

Pisałiśmy już kilkakrotnie o kryzysie finansowym jaki ogarnął niemal wszystkie poważniejsze kluby piłkarskie w Europie nie wyłączając nawet zespołów zawodowych. We Włoszech sytuacja jest jednak odmienna. Tamtejsze czołowe kluby piłkarskie poszczycić się mogą dużym sukcesem finansowym. Czołowy klub włoski Roma miał w ubiegłym sezonie piłkarskim czystego dochodu trzy miliony lirów, z tego dochód na klub wynosił przeszło 100 tysięcy lirów. Wydatki na utrzymanie piłkarzy wynosiły 625 tysięcy lirów, na trenerów — 133 tysięcy lirów. Dochody pozostałych klubów włoskich nie są o wiele mniejsze. Kiedyż wreszcie nasze kluby sportowe doczekają takich czasów!

## Zarezerwowane terminy

### na spotkania międzymiastowe

Zarząd ŁOZPN-u zarezerwował następujące terminy na zawody PZPN-u i międzymiastowe ŁOZPN-u: 10 maja (dzień PZPN-u), 7 czerwca, 5 lipca, 12 lipca, 20 września i 25 października.

Przewidziane są między innymi dwa spotkania międzymiastowe z Warszawą o puchar Republiki i dwa z Krakowem o puchar Expressu.





**Dnia 10 lutego  
o godz. 8-ej wiecz.**

znany kupiec w naszym mieście K. Wexelkiewicz zszedł na psy i dotychczas nie wrócił. Ktoby wiedział o nim cokolwiek, sechce łaskawie złożyć bliższe dane do Administracji „Czerwonego Kosa” sub. „Stagnacja”

## Ostrożność.

Ostrożność wszak matką mądrości się zowie  
O ojców świat nigdy się jednak nie do-  
wie...  
Więc z tego, jak widać, otwarcie rzecz  
można,  
Ze matka—ostrożność nie była ostrożna.  
BERNARDI.

## Rozmowa na ulicy.

— Więc pani nie chce odpowiedzieć na moje pytanie?  
Milczenie.  
— Ale pani ma śliczne nóżki... Cudowne nóżki... Więc może wstąpimy na pół czarnej?..  
Milczenie.  
— Niech-że pani odpowie choć jedno słowo...  
— Jeżeli pan natychmiast nie odejdzie zawołam policjanta!.. Bezczelny!  
— I cóż mi policjant zrobi?..  
— Już pan zobaczy!.. Jak panu nie wstyd zaczepiać kobiety na ulicy! Proszę mnie zostawić w spokoju bo...  
— Pani nie wygląda na złą... Pani nie zawezwie policjanta...  
— A właśnie, że natychmiast to uczynię...  
— Jeżeli pani zwróci się do policjanta, oskarżę panią o dziecubójstwo!  
— Co?!.. Pan oszalał!  
— Nie, proszę pani, mówię poważnie... Jeżeli pani zawezwie policjanta, złożę świdry na to, że pani zamordowała nasze dziecko.  
— Pan ma gorączkę!.. O jakim dziecku pan mówi?..  
— Zaraz to pani wytłumaczy.. Przy puszcmy, że pani się zgadza i wstępujemy do kawiarni... Pani patrzy na mnie, ja na panią... Pani mnie się podoba, ja się panu podobam... Ostatecznie nie jestem taki głupi na jakiego wyglądam...  
— No przypuścmy, cóż z tego?..  
— Potem umawiamy się na następny dzień... Idziemy razem do teatru... Powoli zaczynamy pałać ku sobie miłością... Wszak to się zdarza... Potem bierzemy ślub... I to się zdarza... No i mamy dziecko... Czy wszystkie małżeństwa muszą być bezdzietne?.. A więc mamy dziecko, któremu na imię... Janek... Jak się pani podoba to imię?..  
— Owszem ale cóż z tego...  
— Jeszcze pani nie rozumie?.. Niech pani zawezwie policjanta, a Janeczka już nie ma!.. I kto będzie temu winien?.. Pani!.. więc pani jest morderczynią naszego dziecka...  
— Pan jest naprawdę okropny!.. Ale że by się pana pozbyć, wejdźmy już lepiej do jakiegoś lokalu...  
— Dziękuję pani za uratowanie życia naszego dziecku... (t)

## Do wynajęcia

piękna 10-cio pokojowa willa ślicznie położona na łonie przyzwyczajenia jako że przyzwyczajenie jest drugą naturą.

## Spodnie.

Podczas wyborów jeden z mówców zarzucił kandydatowi z innej listy pewne grzeszki z czasów jego młodości.  
Na to wstał ów kandydat i odparł z miejsca:  
— Opowiem wam pewną historyjkę. W moim rodzinnym miasteczku mieszkał pewien krawiec, Aron Trachman, który na początku swej kariery krawieckiej zepsuł parę spodni. Co uczynił jego konkurent? Odkupił spartaczony spodnie, wywiesił je w swem oknie i umieszczył ten napis:  
— „Tak szyje Aron Trachman!” (k)

## Karnawał w handlu



Wzjął na kawał mniej karnawał!...  
Zbędne żale, próżne złości:  
Tu protestów wielki nawał  
— Tam nadzory, upadłości...

Próżno gości zniżką wabią:  
Mimo ustępstw i forteli  
— Niema chętnych na jedwabie,  
Oprócz... „zwykłej” klienteli.

## Tango.

Przyjechała do nas w odwiedzinę jedna z ciotek ze Strykowa. Bardzo miła osoba. Wcale niepodobna do innych ciotek.

Chcąc uprzyjemnić jej pobyt w obcym mieście, wybrałem się z nią do nocnego lokalu. Zajęliśmy stolik, zamówiłem kolację. Orkiestra jazz-bandowa gra jakies tango. Ciotka moja jest bardzo ciekawa, więc wzywa kelnera i pyta:

— Czy nie wie pan jak się nazywa to tango, które gra obecnie orkiestra?..

— Nie wiem, łaskawa pani, ale zaraz mogę się dowiedzieć... — odpowiada kelner.

Lokal był przepelniony. Goście się niecierpliwiili, dzwonili łyżeczkami w szklanki i talerze, wzywając kelnerów. Nasz kelner był tak zajęty, że zapomniał o pytaniu mojej ciotki. Tu go wzywano, tam go wzywano — i wywietrzyło mu z głowy.

Ciotka również zapomniała. Orkiestra dawno już skończyła tango i rozbrzmiały dźwięki angielskiego walca.

Po pewnym czasie kelner nasz zbliżył się do mojej ciotki i szepnął jej coś do ucha. Ciotka zerwała się oburzona z krzesła i krzyknęła:

— Jak pan śmie?!.. Co to ma znaczyć?!.. Pan się zapomina!..

Stałem jak wryty. Po chwili wyjaśniła się cała sprawa.

Okazało się, że kelner, przypomniałszy sobie zlecenie, wymienił nazwę tanga:

— „Bądź moją choć przez jedną noc...” (t)

## Nazwisko.

Kolasiński wrócił o godzinie 3-ej w nocy do domu. Zrana przy śniadaniu zwraca się doń małżonka:

— To dziwne... Wczoraj w nocy mówiłeś mi, żeś był u Staśka na kolacji, a teraz powiadasz, że cię zatrzymano u jakiegoś superintendenta Krczewskowiaka... Dlaczego wczoraj kłamał?..

— Nie kłamałem, moja droga, — odpowiada Kolasiński. — Tylko wczoraj w nocy nie mogłem wymówić tego nazwiska... (o)

## Wiersz z dalszym ciągiem.

Któż nie zna panny Maryli,  
Pięknej jak róży pąk?..  
Wszyscy młodzieńcy z nią żyli...  
(Za chwilę dalszy ciąg).

To znaczy — żyli z nią w zgodzie  
I ubóstwiali Marylę,  
A ona, hołdując modzie...  
(Ciąg dalszy zaraz, za chwilę).

„Moda”, jak państwu wiadomo,  
Od słowa „dać” nie pochodzi,  
Ale mówiono... rzekomo...  
(Możecie czekać, nie szkodzi).

To było nocą i... latem...  
I cisza była wkrąg...  
No... i skończyło się na tem...  
(Poco wam dalszy ciąg?..)

Wracając więc do Maryli: —  
Raz nocą szła obok lasu,  
Gdy nagle—ot!—w pewnej chwili...  
(Zaraz, pan nie ma czasu?!)

Z ciemnego boru wyskoczył  
Rycerz w zbroi ze stali,  
Miał cudne, błękitne oczy...  
(Czytajcie, czytajcie dalej!)

Zlekła się biedna Maryla: —  
Noc... Rycerz w zbroi ze stali...  
A on się ku niej nachyla...  
(Zaraz... Co jest?... Czy się pali?..)

KANT.

## Kupiecki spryt

W Kołomyi mieszkał swego czasu pewien poważny kupiec, który miał następujący zwyczaj: gdy udawało mu się zrobić jakiś grubszy interes, wówczas nie zapalał światła w swem mieszkaniu i twarz jego przyoblekała się głębokim smutkiem, gdy natomiast ponosił straty, wówczas był niezmiernie wesół i w mieszkaniu jego zapalano wszystkie lampy.

Jeden z przyjaciół, który znał dokładnie jego interesy, zwrócił się doń z pytaniem, co ma właściwie znaczyć ta dziwna „odwrotność”.

Kupiec ów odparł z uśmiechem:  
— Zradzę ci tę tajemnicę... Wiesz przecie, że ludzie są zazdrośni i cieszą się z cudzego nieszczęścia. Ja mam również wrogów i takich, którzy mi zazdroszą majątku. Gdy więc udaje mi się zrobić dobry interes, nie zapalam w mieszkaniu światła, gdyż myślę sobie, skoro ja jestem wesół i szczęśliwy, niech moi wrogowie też będą szczęśliwi i weseli, sądząc, że robię złe interesy. Gdy natomiast ponoszę straty i smutno mi na duszy, zapalam wszystkie światła w mieszkaniu: niech moi wrogowie myślą, że dużo zarabiam i niech się martwią razem ze mną... (k)

## Dziadek do orzechów

na 12 osób tanio do sprzedania z powodu kryzysu. Tamże pianino na cztery ręce. Prawa oficyna, drugie piętro, front.

## W restauracji.

Powiadam w restauracji do kelnera:

— Panie starszy, ten kotlet jest bardzo mały i w dodatku nieświeży...

— No, więc dobrze, że przynajmniej jest mały... — odpowiada mi kelner. (t)

## Niema już łysiny!...

Każdy może już sobie wyrwać włosy z głowy! Pamiętajcie, że najlepszym środkiem na porost włosów jest środek głowy każdego łysiejącego pana!

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczerpaniak ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec Krupówki 30. GDYNIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02. WARSZAWA, Prózna 7/34, tel. 768-89

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.